

Doświadczenie społeczeństwa. Muzyka, obraz, media,
red. Agnieszka Kampka, Wydawnictwo SGGW, Warszawa
2019, ss. 235

W każdym czasie historycznym żyją obok siebie pokolenia zanurzone w swoich światach społecznych, łączących się z odmiennymi wartościami i różnymi składnikami uwarunkowanymi generacyjnie. Współczesny cyfrowy świat młodych pokoleń wydaje się jednak przestrzenią nieporównywalną do niczego przed nim w jego hermetyczności i efektach zmian percepcyjno-konceptualnych. Użytkownicy sieci to oczywiście nie tylko młodzi ludzie, jednak obecnie żyją w społeczeństwie już co najmniej dwa cyfrowe pokolenia, które nie znały innego świata niż ten z siecią jako codziennością. Dlatego badania polegające na zanurzaniu się w doświadczenia medialne są nieustannie potrzebne, aby to, co właśnie się dzieje, lub też niedawno stało na dobre, chwycić *in statu nascendi*. Znakomicie więc, że Agnieszka Kampka zainspirowała młodych badaczy, aby przyjrzeni się temu, co im najbliższe, i opisać, co i jak wyznacza ich doświadczenie pokoleniowe.

Muzyka, przede wszystkim popularna, w XX wieku stała się współwyznacznikiem kilku momentów przełomowych, jak choćby ten, kiedy złożyła się na festiwal Woodstock, czy wówczas, kiedy stała się synonimem popowej estetyki lat 80. lub kiedy w tej samej dekadzie była rockowym głosem buntu. Muzyka złożyła się też na ścieżkę dźwiękową niejednego życiorysu. Dzisiejsi pięćdziesięcioletkowie wychowali się w znacznej mierze na Liście Przebojów Programu Trzeciego, której twórca, Marek Niedźwiecki, stał się tym samym współkreatorem gustów muzycznych znacznej części tego pokolenia. Współczesne badania nad percepcją radia (ale nie tylko) dowodzą, jak ważny jest dla człowieka akt słuchania i jak dalece dźwięki są w stanie wpisać się w ramy skojarzeniowe i wyznaczać dukty wyobraźni, zarówno indywidualnej, jak i dyskursywnie osadzonej. Nie dziwi zatem, że przeważającą część tomu *Doświadczenie społeczeństwa* zajmują teksty poświęcone właśnie doznawaniu, odbieraniu, tworzeniu, wielbieniu, celebrowaniu, współprzeżywaniu muzyki, a okładka oddaje to w symboliczny

sposób. Cieszy, że eksploracjom poddane zostały nie tylko różne akty społeczne wokół muzyki (jak udział w kulturze muzycznej, kreowanie więzi fanowskich, budowanie ekonomicznej roli k-popu w gospodarce narodowej, wyzyskiwanie do protestów w imię wyznawanych wartości lub czynienie z niej punktu odniesienia do marzeń o stylu życia), ale też różne jej odmiany, od disco polo przez pop, rock, muzykę religijną aż do poważnej. Autorzy poszczególnych tekstów w ciekawy i niebanalny sposób podeszli do tematu.

Robert Bracki i Magdalena Popławska-Bracka zaprezentowali ECEKON, czyli Europejskie Centrum Edukacji Kulturalnej Osób Niepełnosprawnych, stawiając tezę o fundamentalnej roli czynnego uczestnictwa w kulturze muzycznej w procesie wzrostu kompetencji społecznych u osób z niepełnosprawnością intelektualną. O muzykoterapii wiemy od dawna, była ona jednak postrzegana głównie w kategoriach pomocy jednostce w jej procesie zdrowienia. W zaprezentowanym ujęciu autorzy dowiedli, że doświadczanie muzyki może mieć także wymiar prospołeczny dla osób, które nie tyle poddawane są procesowi „leczenia”, ile otrzymują środki do budowania więzi z innymi, wcześniej im niedostępne.

Michalina Chamuła, dzięki analizie zachowań komunikacyjnych grupy fanów The Kelly Family, udowodniła, że podzielany gust muzyczny staje się dobrym sposobem na stworzenie więzi przekraczających wspólne współprzeżywanie, bo przechodzących także we wzajemnie okazywaną sobie lojalność i solidarność, niegasnącą pomimo zakończenia kariery przez grupę muzyczną, stanowiącą zaczątek tych relacji. Z kolei Dominika Czarnowska i Dominika Dziwulska zajęły się zjawiskiem muzycznym o zupełnie innym charakterze, a mianowicie perfekcyjnie wyprodukowanym koreańskim k-popem, będącym fenomenem nie tyle muzycznym, ile właśnie biznesowym. Biznes, bazujący na zręcznie opracowanym produkcie muzycznym, przyczynia się skutecznie do powstawania subkultur, przekładających się na konsumpcyjne efekty i zyski. A to wszystko napędza wspomniana na wstępie cyberkultura, która z prędkością światłowodów rozprzestrzenia to, co następnie daje się przeliczyć na produkt narodowy brutto. Pouczający artykuł, pokazujący jak odpowiednio spreparowane zjawisko muzyczne, trafiające w gusta wielu odbiorców, jest w stanie wpłynąć nie tylko na społeczności fanowskie, ale także na sytuację ekonomiczną całego kraju i jego relacje dyplomatyczne z sąsiadami.

Zupełnie inną muzyką zajęła się Monika Czekąła. Jej artykuł *Rola muzyki w liturgii* przenosi czytelnika w rejon sacrum, w którym śpiewać oznacza też modlić się, a zatem akt twórczy i wykonawczy ustanawiają przestrzeń celebracji i uwielbienia, stąd ich dążenie do doskonałości, powagi i stosowności. Refleksyjność wznosi wspólne wykonanie wiernych ponad czynność wydawania dźwięków, czyni je aktem zjednoczenia w tajemnicy liturgii. Normatywność muzyki postrzegana jest tu jako cnota obrony specjalnego charakteru wspólnoty modlących się przed skażeniem profanum. Na zasadzie estetycznego kontrastu kolejny artykuł, autorstwa Huberta Ludwina, traktuje o muzyce kojarzonej potocznie niesłusznie nawet z satanizmem, czyli o heavy metalu. Mroczne i ciężkie dźwięki wydają się na pozór prowadzić głównie do skumulowania agresji i izolowania poszczególnych słuchaczy w akcie ekspresji ich gwałtownych emocji. Autor udowadnia jednak, że ze strony twórców tej muzyki płynie – obok innych – także przekaz antywojenny, ukazujący konflikty zbrojne jako demoniczne działania, wymierzone przez polityków w zwykłych ludzi, którzy machinie wojny oddają swoje zdrowie i życie.

Dwa kolejne teksty poświęcone są fenomenowi społecznemu muzyki disco polo, będącej polskim odpowiednikiem pierwowzoru, czyli italo disco. Edwin Olczak w swoim artykule przedstawił wyniki obserwacji związanych z redukcją pojęcia „szczęścia”, jaką można odnaleźć w tekstach do tego typu utworów. Polski klimat, niewiele mający wspólnego z włoskim

dolce vita, nie ułatwia, jak się wydaje, odnajdywania stanu szczęśliwości. Toteż kicz, trafiający do subkultur skupionych wokół tej muzyki, proponuje symplifikację „na miarę naszych możliwości” – gdy nie ma słońca, niech będzie chociaż seks i zabawa. I choć wydawałoby się, że tu już właściwie można zakończyć wnioski z analiz, należałoby dodać jeszcze aspekt upolitycznienia tego typu twórczości, promowanej obecnie przez publiczną telewizję (vide benefis Zenona Martyniuka i produkcja filmu „Zenek”) w funkcji jednoczenia ważnej części elektoratu partii PiS, a zatem jak najbardziej wartej uwagi ze względu na system wartości i społeczno-polityczną funkcję. Szkoda, że tego typu powiązania nie dopełniły rozważań zarówno w tym artykule, jak i w następnym, autorstwa Aleksandry Struczyk, poświęconym obrazom życia codziennego w teledyskach disco polo i nurtu wręcz przeciwnego, czyli hip-hopu. Promocyjna rola wideoklipów nie wyklucza – z czego autorka umiejętnie skorzystała – analizy socjologicznej, nakierowanej na odczytanie wizji życia społecznego, jaka w owych teledyskach okazuje się być zakodowana. Artykuł ten prowadzi już czytelnika w stronę kolejnego obok audialnego kodu, przez który da się „czytać społeczeństwo”, a mianowicie kodu wizualnego. Kontrast między „szczęśliwym i uśmiechniętym życiem” wokalistów disco polo, rozgrywającym się w blasku słońca i otoczeniu roztańczonych młodych kobiet oraz atrybutów zamożności (jacht, nocny klub), a mrocznym i pełnym „osiedlowego bólu” klimatem teledysków hip-hopowców został przez autorkę umiejętnie wykazany, choć znów czytelnik pozostaje z pewnym niedosytem interpretacyjnym co do głębszych powodów odmienności wizualnej w oprawie promocyjnej jednego i drugiego typu muzyki.

Część pierwszą tomu kończy tekst Alicji Piwowskiej, poświęcony powodom wykonywania przez polskich artystów utworów z tekstami w obcych językach, oczywiście przede wszystkim łacinie naszych czasów, czyli języku angielskim. Walory promocyjne takiego rozwiązania wydają się bezsporne, ale autorka pokazała także głębsze podłoże tego trendu, oparte na globalizacji popkultury i powszechnej znajomości angielszczyzny wśród osób z młodszych pokoleń, dla których tekst angielski nie stanowi już żadnej bariery poznawczej ani fonetycznej. Zatem opatrzenie utworu tekstem w języku „niepolskim” może być postrzegane nie tylko jako zabieg marketingowy, ale również jako włączenie swojego dokonania w popkulturowe uniwersum znaczeń. Nie bez znaczenia okazuje się przy tym fakt, że język angielski jest łatwiejszy w warstwie fonetycznej i plastycznej daje się dopasować do nastroju linii melodycznej, podczas gdy polszczyzna nastęrcza tu niejednokrotnie pewnych trudności. Własne badania autorki, przeprowadzone w środowisku młodych muzyków, potwierdziły chęć zrobienia kariery na większą skalę dzięki włączeniu się w światowy obieg muzyczny, bazujący na przekazach w języku angielskim, jako główny motyw decyzji o śpiewaniu „nie po polsku”. Ciekawe jednak okazały się także dwie inne motywacje: estetyczna, oparta na przekonaniu o „lepszym” brzmieniu tekstów angielskich, pozbawionych szeleszczących i twardych polskich dźwięków, oraz „pruderyjna” — związana z poczuciem zawstyżenia treściami łamiącymi społeczne tabu, które w wersji anglojęzycznej tracą swą obrazoburczą moc.

Część druga tomu poświęcona została również muzyce, ale tym razem poważnej i badanej bardziej od strony interakcji towarzyszących jej wykonywaniu. Ewa Skardowska zajęła się ekspresją wykonawstwa muzycznego, oddziałującą na emocje słuchacza. Ciekawą tezę tego tekstu jest część o wykonaniu jako procesie twórczym i sile ekspresji jako wypadkowej komponentów emocjonalnych wykonawców. Partytura jawi się w tej perspektywie jako zapis miejsc niedookreślenia, które muzycy w momencie wykonania wypełniają własnymi emocjami, by zainspirować i otworzyć na wytwórcze muzyczne obrazy słuchającą publiczność.

Konrad Chalimoniuk i Przemysław Staszczak skupili uwagę na zbadaniu uczestnictwa społeczności studenckich w festiwalach akademickich. Autorzy wykazali, że wydarzenia tego typu to przestrzeń do badania gustów muzycznych studentów, jak i kryteriów sukcesu organizacyjnego, a z przeprowadzonych przez nich ankiet wynika zaskakująca popularność muzyki rockowej, która wyprzedziła pop i hip-hop oraz rola porządku i bezpieczeństwa jako kryteriów wyboru danej imprezy muzycznej. Społecznym efektem okazało się kryterium popularności wydarzenia wśród znajomych, co dowodziłoby więziotwórczej roli festiwalu.

W nieco odmienną metodologicznie i tematycznie stronę, traktującą marginalnie aspekty socjologiczne, skierowali się autorzy dwóch kolejnych artykułów: Elżbieta Chojnowska (pisząc o prawnych uwarunkowaniach rozróżnienia między plagiatem i inspiracją) oraz Mirosław Pachowicz (muzykologicznie badając artystyczne i estetyczne postawy wobec funkcjonowania opracowań muzycznych, związane z procesem transkrypcji, aranżacji i instrumentacji, a tym samym wnikając w relację repliki wobec arcydzieła).

Do podejścia bliższego socjologii powrócił Maciej Michaluk, odnosząc się do estetyki muzycznych kultur alternatywnych, które współcześnie (podobnie jak wiele innych subkultur) funkcjonują w internecie. Autor odniósł się do takich zjawisk jak autokreacja i internetowy zakres tworzenia „społecznej osoby”, wskazując na post-subkulturowy status efemerycznych zbiorowości. Jednak inspiracje różnymi podejściami filozoficznymi i kulturoznawczymi (od Slavoj’a Žižka, a za nim Jacquesa Derridę, Jacquesa Lacana czy Theodora Adorno, po Francisa Fukuyamę), choć pozwoliły Autorowi na zawile dywagacje, uczyniły wywód nieco zbyt chaotycznym i pozostawiającym czytelnika bez jasnej konkluzji zawitych rozważań.

Kolejny w tej części tekst, autorstwa Agnieszki Teodory Żabińskiej, to zadziwiająco krótki w swojej objętości powrót do muzykologicznej metodologii, tym razem zastosowanej (przynajmniej według tytułu) w celu określenia funkcji muzyki poważnej i jej percepcji oraz roli edukacji muzycznej – szkoda, że kwestia umuzykalnienia poprzez aktywność takich twórców jak kabaretowa Grupa MoCarta czy Leonard Bernstein została tylko wspomniana, a nie rozwinięta.

Artykuł Macieja Zaborskiego to analiza bogactwa intersemiotycznego zbioru dokonań, dla których inspiracją stał się *Kanon D-dur* Johanna Pachelbela. Interesująca wycieczka przez historię nawiązań do tego dzieła stała się okazją do przyjrzenia się pojęciom parafrazy, inspiracji czy wariacji na temat, które same w sobie są nieustannie warte wypełniania treścią wobec ich roli w różnego typu dyskursach, jak pokazał Autor, także muzycznych.

Ostatnia część tomu, składająca się z pięciu artykułów, zaprasza czytelnika do rozważania roli obrazów w mediach i wobec nich. Ilona Błocian nawiązała w swoim artykule do obrazu rodziny skonstruowanego przez reinterpretację mitu o Edypie i wątku kompleksu Edypa w psychoanalizie freudowskiej, dokonaną przez G. Deleuze’a i F. Guattariego. Stereotypowa wizja rodziny, ufundowana na wskazanych odniesieniach, okazała się postulatyczną instrukcją, daleką od rzeczywistych procesów i zmiennych.

Do bardzo nośnego w dobie popularności pojęć ‘fit’, ‘forma’ czy ‘kondycja’ tematu, jakim jest postrzeganie zdrowego stylu życia, nawiązały autorki kolejnego artykułu. Ewa Kawiak-Jawor, Monika Kaczoruk i Paulina Kaczor-Szkodny zjednoczyły wysiłki, aby zanalizować treści mediów społecznościowych, odnoszące się do zdrowia i zdrowego trybu życia. W wyniku analizy jakościowej Autorki odnalazły kluczowe pojęcia (a co za tym idzie, jakby mogło się wydawać, konceptualne obrazy) związane przez użytkowników mediów społecznościowych ze zdrowym stylem życia. Wśród nich znalazły się żywność i dieta (włącznie z *food porn*),

aktywność fizyczna, alternatywne metody leczenia (ziołolecznictwo czy suplementy diety), stosowanie produktów kosmetycznych jako sposób osiągnięcia zdrowego wyglądu czy profilaktyka. Ostatecznie jednak czytelnik odnosi wrażenie, że Autorki skupiły się na samym słowie „zdrowie” używanym w różnych kontekstach, osiągając wstępną kategoryzację, ale nie przenosząc badań w sferę reprezentacji kognitywnej. A szkoda, bo temat z pewnością warty jest poszerzenia ze względu po pierwsze na ogromną skalę oddziaływania mediów społecznościowych, a po drugie ze względu na ich reprezentatywność w odniesieniu do społecznych opinii i przekonań, jak odkryły Autorki, nie zawsze służącą społecznemu interesowi prewencji zdrowotnej i rozpowszechnianiu sprawdzonej, społecznie użytecznej wiedzy.

W kolejnym artykule Aleksandra Majdzińska-Koczorowicz i Julia Ostanina-Olszewska wykorzystały pojęcia podstawowe dla językoznawstwa kognitywnego, czyli amalgamat pojęciowy i ramę semantyczną, do analizy memów internetowych. Literatura naukowa poświęcona temu zjawisku jest już dość bogata, ale warto podkreślić konkretny zamysł badawczy, jaki postanowiły zrealizować autorki w ramach precyzyjnego aparatu pojęciowego, dzięki któremu memy, powszechnie postrzegane jako wizualno-słowne sarkastyczne żarty, odsłoniły w analizach swoją amalgamatyczną naturę. Do tego czytelnik czuje się przekonany, że z zastosowaniem zaprezentowanego językoznawczego aparatu badawczego można dotrzeć do punktów widzenia internautów, zakodowanego w memach.

Przedostatni artykuł tomu to rozważania Pauliny Ornatowskiej nad fenomenem społecznego rytuału wykonywania zdjęć z podróży, następnie owocującego różnymi wcieleniami *lifestreamingu*, cyfrowego portretu działań i myśli. Dokumentowanie podróżowania jest tak stare jak sama idea podróży, ale w dobie smartfonów z aparatami pozwalającymi na wykonywanie tysięcy zdjęć w jakości nieraz lepszej niż średniej klasy aparat fotograficzny, zdjęcia stały się oceanem migawek, wylewających się z każdego miejsca sieci. Zmieniły więc status i przeznaczenie, przestały być osobistymi pamiątkami, a stały się materiałem do autokreacji i rozpowszechniania. Miejsce powodu dla zrobienia zdjęcia zajął brak powodu, aby go nie zrobić. Fotograficzna istotność, pamięć, ślad zostały tym samym przedefiniowane i to raczej w smutną stronę „klikam, więc jestem”.

Wreszcie ostatni artykuł w tomie zabiera czytelnika w jeszcze smutniejsze rejony cyfrowego świata. Aleksandra Karaś zaprezentowała w nim wyniki badań zjawiska patostreamingu, czyli transmitowania nieakceptowanych społecznie zachowań. Chciałoby się powiedzieć, że niestety nowe nowe media odzwierciedliły „nowe nowe społeczeństwo” w sposób dla niego kompromitujący i demaskatorski. Oto sceny przemocy i demoralizacji okazują się dla dziesiątków tysięcy użytkowników sieci atrakcyjnym, a dla ich „twórców” źródłem znacznego dochodu. Autorka, badając reprezentatywną grupę ankietowanych, wykazała, że pomimo świadomości szkodliwości tego typu przekazów, respondenci śledzą je przede wszystkim jako formę rozrywki zaspokajającą ciekawość i dostarczającą emocji. Antyczne igrzyska z lwami zabijającymi chrześcijan mają więc dzisiaj swoje wcielenie w postaci dewiacyjnych zachowań pokazywanych przez patostreamerów dla sławy i zysku. Jako pewne pocieszenie jawi się wniosek Autorki z badań, że wobec oczywistej szkodliwości tego zjawiska respondenci wykazali troskę o jego wpływ na młodych, nieukształtowanych odbiorców.

Podsumowując, tom pod redakcją Agnieszki Kampki przynosi różnorodne i – trzeba to powiedzieć – nierównowartościowe teksty, które jednak w całości zaskakująco się oświetlają i mozaikowo dopełniają w myśl tytułowego hasła „doświadczmy społeczeństwa poprzez muzykę, obrazy i media”. Można stwierdzić, że odbiorca książki „doświadczca” faktu bardzo

odległych niejednokrotnie od siebie zainteresowań autorów poszczególnych tekstów i takiej też różnorodności wybieranej przez nich metodologii oraz płynących z niej efektów badawczych. Choć z pewnością momentami zbyt eklektyczna i niespójna, to jednak książka okazuje się ciekawą i inspirującą lekturą, zachęcającą do różnorodnych refleksji na temat wpływu i roli muzyki oraz obrazów rozpowszechnianych przez różnorodne media.

MAGDALENA PIECHOTA

 <https://orcid.org/0000-0003-3698-5529>